NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA · 1946 R. — NR 302

Kongres Oświatowy PPS

WARSZAWA, 8. 12. (SAP). W niedzielę, dnia 8 bm. rozpoczęły się 3-dniowe obrady Kongresu Oświatowego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na kongres przybyli przew. Rady Naczelnej PPS tow. wiceprez. KRN Szwalbe, przew. CKW PPS tow. premier Edward Osóbka-Morawski oraz liczne grono wybitnych działaczy oświatowych Partii.

Otwarcia Kongresu dokonał tow. S. Froelich przew. Rady Oświatowej PPS. Do prezydium powołano tow. wiceministra Kuczkowską, prof. Raabe, kuratora Dr Wojeńskiego, Tułowieckiego, Srokę, Wejhert-Szymanowską, Szymanowskiego, Skopowskiego, Młynarczyka, Polkowskiego i innych.

Przemówienia powitalne wygłosili z ramienia PPR tow. [illegible] przew. [illegible] nauczycielskiej KC PPR, ob. [illegible] (S. L.), naczelnik Wydz. Kuratorium Szkolnego, jako przedstawiciel S. D. powitał Kongres ob. Strzałkowski, kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego, w imieniu KCZZ tow. Sokorski, w imieniu „Społem" Sidowski.

„Chcemy w spokoju pracować"

Obszerny referat polityczny wygłosił wiceprezydent tow. Szwalbe, zastrzegając się na wstępie, iż przemawia w imieniu naczelnych władz Partii, a nie jako wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej.

Tow. Szwalbe w przemówieniu swym zaznaczył, że zbierzemy Sejm, który będzie musiał uchwalić dwie konstytucje. Konstytucję małą niezbędną dla pewnych prowizorycznych pociągnięć i [illegible] t. zw. [illegible].

Gra idzie o wielką stawkę. PPS w swym manifeście wyborczym stwierdziła, że akcję wyborczą traktuje jako wezwanie do mobilizacji twórczej narodu. Akcja wyborcza powinna dać i daje możność przeglądu sytuacji w państwie, przeglądu uzyskanych osiągnięć i przedstawienie ogółowi celów, do których dążymy, aby w ojczyźnie naszej każdy człowiek pracy czuł się gospodarzem, [illegible] jutro, aby mógł polepszać swe warunki, aby mógł żyć coraz lepiej, coraz lepiej się odżywiać, coraz lepiej mieszkać, coraz więcej dóbr moralnych, kulturalnych, materialnych mógł osiągnąć.

Przemówienie swoje tow. wicepres. Szwalbe zakończył słowami: „Naród polski musi sobie wywalczyć jak najlepsze losy po wojnie, aby mógł wstąpić w lepszą przyszłość, której fundamentem będzie dobrobyt i upowszechnienie oświaty i kultury, czego nieodstępnym warunkiem jest pokój. — Nie chcemy wojny, my chcemy pokoju, my chcemy w spokoju pracować, chcemy w spokoju się uczyć, chcemy w spokoju uczyć innych. To są marzenia każdego Polaka".

Następnie referat p. t. „Problemy oświatowo-kulturalne Polskiej Partii Socjalistycznej" wygłosił tow. H. Froelich. Z kolei wygłosił referat tow. dr Wojeński p. t. „Reforma szkolna".

Po referacie wyłoniła się żywa dyskusja.

KONFERENCJA BEVIN — TRUMAN

LONDYN, 9. 12. (BBC) W sobotę odbyła się w Waszyngtonie rozmowa między prez. Trumanem a prem. Bevinem. Tematem rozmowy — jak oświadczają — jest sprawa Palestyny.

W Londynie zapowiedziano otwarcie konferencji palestyńskiej w styczniu 1947. Amerykański min. Byrnes oświadczył, iż Stany Zjednoczone widziałyby chętnie udział Arabów i Żydów w tej konferencji.

Zapowiedział również, że jest możliwym, iż w konferencji weźmie udział obserwator ze strony St. Zjednoczonych.

PREM. STALIN CIESZY SIĘ NAJLEPSZYM ZDROWIEM

9. 12. Ambasador sowiecki w Londynie zdementował pogłoskę o rzekomej chorobie premiera Stalina. Premier Stalin cieszy się, wedle jego oświadczenia, najlepszym zdrowiem.

EKSPORT WĘGLA Z USA WZNOWIONY

NOWY JORK 9. 12. (PAP). Wobec zakończenia strajku górników amerykańskich eksport węgla do Europy zostanie na nowo podjęty. Pierwsze okręty z węglem opuszczą porty amerykańskie w poniedziałek lub we wtorek.

Wielki wiec przedwyborczy Stronnictw Bloku Demokratycznego

Wczoraj przed południem w sali kinoteatru Świt odbył się wielki wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego.

Po powołaniu prezydium przez przewodniczącego MRN tow. Zawadzkiego, zabrał głos przew. WK PPS i wiceprzew. Rady Naczelnej PPS tow. dr Bolesław Drobner.

Na wstępie mówca określił przyczyny, z powodu których nie doszło do wyborów na wiosnę podkreślając w nich rolę PSL, które nie wzięło udziału w bloku 6-ciu.

W dalszych słowach tow. dr Drobner stwierdził z naciskiem, że wobec walki wyborczej trzeba skonsolidować siły, ponieważ niezadowoleni z nowej rzeczywistości tworzą fermenty, na które nas w trudnym położeniu nie stać.

Wybory muszą przejść pod znakiem zaufania do Rządu Jedności Narodowej. Zaufanie to musi się opierać na realnej gospodarce, która w wymowie cyfr i statystyki daje przekonywujący obraz realnych i dużych osiągnięć rządu.

Po przytoczeniu cyfr, które zilustrowały szybką odbudowę życia gospodarczego w trudnych warunkach powojennych, tow. dr Drobner zwrócił uwagę na to, że istotnym zagadnieniem dla bloku demokratycznego jest nie tylko data wyborów, ale okres powyborczy, okres pełen pracy i realizacji planów.

Następnie przypominając wysiłki PPS i jej inicjatywę stworzenia bloku 6-ciu mówca stwierdził, że w [illegible] bloku partie robotnicze muszą odnieść zwycięstwo w walce o Polskę bez przywilejów rodowych, bez krzywdy społecznej, bez [illegible] kapitalistów, Polskę, o której marzyli nasi przodkowie.

W walce o tę Polskę, w obliczu wyborów wszystkie konflikty i niedociągnięcia między partiami robotniczymi muszą się wyrównać i zniknąć.

— To się uda! — powiedział tow. dr Drobner. Chodzi bowiem nie tylko o współpracę, ale przede wszystkim o pracę, do której stają partie robotnicze, Stronnictwo Demokratyczne, o wielkiej tradycji i Stronnictwo Ludowe, oraz ci, którzy odżegnali się od zgubnej polityki Mikołajczyka.

Od wspólnej pracy zależeć będzie przyszłość, bo powrotu do Polski dawnej nie ma.

Po długich oklaskach wszedł na trybunę I sekretarz PPR tow. Strzelecki.

Na wstępie określił on wysiłki utworzenia bloku 6-ciu, które przez politykę PSL załamały się i doprowadziły do 2 bloków. Po jednej stronie stoi blok czterech, trzon demokracji, który zdał egzamin w trudnych latach okupacji i pracy objętej po wyzwoleniu, po dru-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

WYBORY W PERSJI ODROCZONE

LONDYN, 9. 12 (BBC) Mające odbyć się wybory w Persji zostały odroczone. Premier perski oświadczył, iż odbędą się one dopiero wtedy, kiedy wszyscy komisarze wyborczy znajdą się na swoich stanowiskach. Nastąpi to w okresie jednego tygodnia.

Kongres Wszechsłowiański w Belgradzie

BELGRAD, 9. 12. (PAP) W dniu otwarcia kongresu wszechsłowiańskiego dokonano wyboru prezydium honorowego.

Do prezydium wybrano generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta, Marszałka Tito, premiera Bułgarii Dymitrowa, premiera czechosłowackiego Gottwalda, oraz ministrów Mołotowa i Koralowa.

Marszałek Józef Broz Tito wygłosił na otwarciu Kongresu Wszechsłowiańskiego przemówienie, w którym podkreślił, że narody słowiańskie mają wielką misję do spełnienia.

Marszałek Tito zaznaczył, że narody słowiańskie nie dążą do tworzenia bloku, ale nie będą nigdy służyły interesom państw obcych.

Po dwóch krwawych wojnach i bohaterskich walkach o wyzwolenie nadszedł czas ściślej współpracy i jedności wszystkich Słowian. Obecny Kongres Wszechsłowiański jest dowodem, że nic więcej nie będzie dzielić Słowian.

Narody słowiańskie zdały sobie sprawę, co oznacza niebezpieczeństwo niemieckie, coby stało się z nimi oraz z resztą ludzkości, gdyby bohaterska armia radziecka nie dopomogła im w wyzwoleniu.

Marszałek Tito w imieniu narodów Jugosławii wyraził wdzięczność Związkowi Radzieckiemu oraz innym narodom słowiańskim za olbrzymie ofiary, poniesione w czasie wojny dla wspólnej sprawy.

OSTATNI NIEMCY OPUSZCZAJĄ POLSKĘ

OPOLE, 9. 12. (PAP) W miejscowości Gupczyce powiatu opolskiego znajduje się obecnie punkt zborny dla [illegible]

[illegible] Niemców do rosyjskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

Ubezpieczeniowcy-socjaliści konferują

Rola PPS w dziejach naszych ubezpieczeń społecznych jest znana. Byliśmy faktycznie jedynym ugrupowaniem politycznym, które otwarcie i bez zastrzeżeń poparło instytucje ubezpieczeń społecznych i jej formy organizacyjne. Możemy śmiało i bez reklamy stwierdzić, iż bez naszego współdziałania i czynnego poparcia ubezpieczenia społeczne nie osiągnęłyby u nas takiego stopnia rozwoju, jakie dzisiaj możemy stwierdzić.

W jakiej dziedzinie ubezpieczeń społecznych przejawiała się nasza inicjatywa? Rozpoczęliśmy prace na tym odcinku jeszcze w okresie okupacji niemieckiej w latach 1914—1918. Wówczas to nasi towarzysze partyjni Feliks Turowicz i młodzieńczy Mieczysław Niedziałkowski rozpoczęli prace, ustalając przyszłe zasady ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Były to cztery zasady: 1) przymus ubezpieczenia, 2) terytorialność organizacji, 3) powszechność ubezpieczenia, 4) samorząd ubezpieczonych.

Mimo opory, mimo wielkie trudności, na jakie natrafialiśmy w naszej pracy ubezpieczeniowej, nie odstąpiliśmy ani na chwilę od tych zasad podstawowych naszego programu ubezpieczeniowego. Dzisiaj po dziesiątkach lat pracy, trudu, klęsk i sukcesów, możemy z zadowoleniem oceniać prace z okresu 1919—1939. Spełniliśmy obowiązek, wykonaliśmy dobrą pracę. A nie możemy przecież zapomnieć, iż w okresie 1930—1939 byliśmy przez sanację odsunięci od czynnej i kierowniczej działalności, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Po latach tej abstynencji przymusowej, po najokrutniejszej z wojen wróciliśmy do czynnej pracy, wzięliśmy znowu kierownictwo ubezpieczeń społecznych w swoje ręce. Zmienił się świat, — zmieniły się warunki społeczno-gospodarcze, w ubezpieczeniach społecznych zasady i struktura pozostały niemal niezmienione. Cztery nowele, które ukazały się w ciągu dwóch lat nie zmieniły zasad podstawowych naszego ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

A już nadszedł czas, by rozpocząć prace w ubezpieczeniach społecznych nad obmyśleniem i ustaleniem też zasadniczych nowego ustawodawstwa, którego źródłem będzie nowy, dzisiejszy ustrój, społeczno-gospodarczy w naszym kraju. Ubezpieczenia społeczne są funkcją gospodarczą w obrębie organizmu gospodarczego danego kraju. I u nas włączyć musimy ubezpieczenia społeczne w całokształt naszego życia gospodarczego w ramach narodowego planu gospodarczego. W tym wypadku i zasięg działania i funkcja ubezpieczeń społecznych, będą i ilościowo i jakościowo znacznie szersze, aniżeli dotychczas. Te zadania wymienione fragmentarycznie, muszą być omówione na forum publicznym, w gronie ubezpieczeniowców socjalistów, członków partii.

Centralny Komitet Wykonawczy zwołując konferencję ubezpieczeniowców socjalistów w Warszawie (14 i 15 grudnia br.) pragnie ,by te sprawy stały się przedmiotem dyskusji publicznej.

Pracowite będą te dwa dni naszej konferencji, omówimy dokładnie zagadnienia polityczne, omówimy sprawy ubezpieczeń społecznych, ich funkcyj w naszym systemie gospodarczym i społecznym i roli, jaką te ubezpieczenia spełniają i spełnić muszą w życiu zbiorowym naszego kraju.

Taka będzie treść naszych obrad ubezpieczeniowych 14 i 15 grudnia br. Oczekujemy wyników dodatnich, albowiem dadzą one nam nie tylko nową treść ideową, lecz będą także zachętą i podnietą w naszej dalszej pracy codziennej.

ALFRED KRYGIER

Wielki wiec przedwyborczy

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

giej zaś ludzie, którzy godzą w osiągnięcia państwa demokratycznego.

Po omówieniu dotychczasowych sukcesów i osiągnięć gospodarczych mówca podkreślił z naciskiem nieugięte stanowisko świata pracy w walce o pokój i bezpieczeństwo, o szybką odbudowę i dobrobyt, o podniesienie stopy życiowej, o 3-letni plan gospodarczy, o pracę dla wszystkich i ścisły sojusz robotniczo-chłopski.

Po przemówieniu przewodniczącego K. W. Stronnictwa Demokratycznego rektora prof. Krzyżanowskiego, oraz przedstawiciela Stronnictwa Ludowego Gruszczyńskiego, odczytana została następująca rezolucja:

ZEBRANI W DNIU 8 GRUDNIA NA WIECU BLOKU DEMOKRATYCZNEGO OBYWATELE MIASTA KRAKOWA — UCHWALAJĄ:

POPIERAMY BLOK DEMOKRATYCZNY W KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU I WZYWAMY WSZYSTKICH OBYWATELI MIASTA KRAKOWA — I NASZEGO WOJEWÓDZTWA DO ODDANIA W DNIU 19 STYCZNIA GŁOSÓW ZA BLOKIEM.

WZYWAMY RZĄD DO WYTĘPIENIA BAND I ZABEZPIECZENIA WSZYSTKIM NIETYKALNOŚCI MIENIA I ŻYCIA.

STOIMY TWARDO I NIEUSTĘPLIWIE W OBRONIE NASZYCH GRANIC NA ODRZE I NYSIE, KTÓRYCH NIGDY NIE POZWOLIMY NARUSZYĆ.

WIEMY, ŻE TYLKO BLOK DEMOKRATYCZNY MOŻE SKUTECZNIE W SOJUSZU Z ZSRR OBRONIĆ NASZE GRANICE NA ZACHODZIE PRZED NIEMCAMI I ICH PRZYJACIÓŁMI.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie długimi oklaskami. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

(sd.)

Umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry

NOWY JORK, 9. 12. (AFI) Przedstawiciel Francji w Radzie czterech ministrów de Murville przemawiał na temat zagadnienia niemieckiego.

Powiedział on, że podstawą tego zagadnienia jest umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry oraz porozumienia wszystkich państw okupacyjnych co do metod jakie stosuje się wobec Niemiec.

W końcu swego przemówienia twierdził on, że Francja jest przeciwnikiem wszelkiego podziału na dwa bloki.

Wojska angielskie pogwałciły suwerenność Chin

MOSKWA 9. 12. (PAP). Jak donoszą z Szanghaju, wojska angielskie wkroczyły do wsi chińskiej Szanczun i zastrzeliły tam chłopa chińskiego, gwałcąc w ten sposób suwerenność Chin.

Chińskie oddziały wojskowe wyparły ze wsi wojska angielskie, które jednak po upływie godziny z nowymi posiłkami wkroczyły ponownie do wsi.

Przytoczony przez agencję TASS komunikat agencji Central News podaje, że dowódca garnizonu angielskiego przeprosił nieoficjalnie przedstawiciela chińskiego MSZ za wspomniany incydent.

Reflektorem po Niemczech

MAC NARNEY ZADOWOLONY

Na konferencji prasowej w Frankfurcie, generał Mac Narney, główny komendant amerykańskiej strefy okupacyjnej, oświadczył, że najbliższym celem połączenia ekonomicznego stref amerykańskiej i angielskiej jest poprawa w stanie odżywiania ludności niemieckiej i podniesienia racji dziennej do 1800 kalorii. Mówiąc o sprawie denazifizakcji w strefie amerykańskiej, genrał Mac Narney powiedział, że jest zadowolony z „odnowienia energii", ujawnionej przez niemieckie trybunały denazifikacyjne. Zwiększenie energii ujawniło się od chwili, kiedy gen. Clay zwrócił się do Trybunałów z wezwaniem o okazanie więcej śmiałości i dał im 60 dni czasu, przed powzięciem decyzji w sprawie przekazania denazifikacji władzom wojskowym. Generał oświadczył też, że władze wojskowe zezwoliły na publikowanie artykułów dziennikarzy niemieckich ze strefy amerykańskiej w prasie Stanów Zjednoczonych.

DŻUNGLA W BERLINIE.

W Berlinie fala przestępczości wzmogła się bardzo. Dowódcy wszystkich stref okupacyjnych postanowili przeprowadzić jak najściślejsze dochodzenia, aby wytępić elementy zbrodnicze.

Zdarzają się bardzo częste wypadki podszywania się pod firmę amerykańskiej policji kryminalnej i obrabowywania osób z kosztowności, pieniędzy i t. p. Najbardziej tajemniczo przedstawia się fakt znikania osób, biorących czołowy udział w akcji denazifikacyjnej.

Donosiliśmy już o zniknięciu Hartmana dyrektora teatru „Metropol" i przewodniczącego wydziału dla denacyfikacji wśród aktorów. W piątek do-p... władze francuskie ogłosiły, że aresztowały Hartmana pod zarzutem udzielania fałszywych informacyj. Jednak tajemnica zniknięcia Ernsta Pauly, innego przewodniczącego sądu denazifikacyjnego nie została dotychczas wyjaśniona.

Ogólna liczba zaginionych osób nie jest narazie znana, ale ma być dosyć duża.

PROTEST JUGOSŁAWII

LONDYN, 9. 2. (BBC) Rząd jugosłowiański wystosował protest do rządu greckiego w sprawie przelotu samolotu greckiego nad terytorium jugosłowiańskim.

Projekt zmniejszenia garnizonów poza terenem własnego państwa

LONDYN, 9. 12. (BBC). W poniedziałek Rada Ministrów spraw zagranicznych kontynuować będzie wstępne dyskusje nad traktatami z Niemcami i z Austrią. W dotychczasowych obradach rozpatrzono projekt min. Byrnesa, dotyczący ustalenia maksymalnej ilości wojsk, jakie będą się znajdować poza terenem własnego kraju.

Projekt ten przewiduje, że państwa okupacyjne utrzymywać będą 620.000 żołnierzy, z czego 550.000 w Niemczech, 40.000 w Austrii, 20.000 w Polsce i po 5.000 w Rumunii i w Bułgarii, — w tych ostatnich trzech krajach do obsługi linii dowozowych.

W roku 1948 armie te mają ulec redukcji do połowy. Min. Mołotow wstrzymał decyzję w tej sprawie z powodu nieobecności radzieckich rzeczoznawców wojskowych.

Min. Mołotow domagał się natomiast, aby rozmowy na temat traktatów odłożyć do lutego — i aby odbywały się one w Moskwie. Konkretnych osiągnięć dyskusja nie przyniosła.

Los 100.000 kobiet nieznany

LONDYN, 9. 12. (BBC) W Hamburgu w dalszym ciągu toczy się proces przeciwko personelowi obozu w Raavensbrueck. Prokurator w dalszym ciągu dostarczył dowodów barbarzyńskiego obchodzenia się z więźniami i eksperymentów na ludziach.

Z wywodów jego wynikało, że dotąd nie ustalono losu 100.000 kobiet uwięzionych w tym największym więzieniu kobiecym.

Pamiętaj o funduszu wyborczym PPS

Co działoby się w Polsce gdyby Mikołajczyk doszedł do władzy

Fragmenty z przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

Zebraliśmy się w okresie rozpoczęcia kampanii wyborczej. Dlatego uważam, że dziś powinniśmy zajmować się przede wszystkim tym, co ma z nią bezpośredni związek.

Nasz udział w wyborach, nasz udział w Bloku 4-ch, nasz jednolity front nie był w żadnym stopniu zależny od takiego, czy innego paktu z Polską Partią Robotniczą. Sprawy te były bowiem wielokrotnie przesądzone w uchwałach Rad Naczelnych, począwszy od 4 listopada ub. r. — były i są kanonem naszej linii politycznej, w każdym razie były i są koncepcją, która jest ponad taką, czy inną temperaturą bieżących stosunków politycznych.

*

Partia nasza ani przez chwilę nie zmieniła linii swego marszu, który jest równocześnie marszem po tej t. zw. polskiej drodze.

PSL ani od początku tą drogą nie szło, ani potem — po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej — na tę drogę nie weszło, znajdując się ciągle *w poszukiwaniu straconego czasu i straconych okazji*.

To nie jest przypadek, ale jest w tym smętna logika chłopsko-kułackiego spóźniania się. Dawni piastowcy w r. 1918 nie byli zdolni na czas zrozumieć, że trzeba iść z Daszyńskim w Rządzie Ludowym i w konsekwencji tego przyłączyli się potem do prawicy. Podczas całego ubiegłego 20-lecia nie zdążyli też zrozumieć tempa walk i przemian społecznych i *nie poszli na całego z Polską Partią Socjalistyczną*, poza krótkim okresem centrolewych flirtów.

*

I być może że za lat kilka peeselowcy tęsknić będą do okazji, jaką im dawał rok 1945 i 1946. I żądać będą od czasu aby się zatrzymał i aby się cofnął [illegible] — zdołali rozeznać dopiero po niew[illegible].

I znowu będzie zapóźno, tak jak kilka już razy było za późno w polskiej historii.

*

Jest bardzo ważnym zadaniem dla Partii, aby wszyscy jej członkowie, ażeby przede wszystkim cała klasa robotnicza umiała patrzyć dziś na PSL tak samo, *jak patrzył na Witosa Daszyński w r. 1918*, gdy ten wymykał mu się z Rządu Lubelskiego do endeków i *jak umiała patrzeć klasa robotnicza w r. 1923 w r. 1926*. Przecież było wówczas jasnym że ten Chieno-Piast, gdyby po roku 1926 rządził nadal, musiałby się przeobrazić na tle układu sił pomiędzy chłopstwem, mieszczaństwem i burżuazją *w faszystowską dyktaturę endeków*. Tak jak też jasnym jest, że dzisiejszy Mikołajczyk, gdyby doszedł do władzy, nie długo byłby wcieleniem demokracji, tak jak on ją pojmuje, tylko stałby się narzędziem reakcji w kraju i reakcji zagranicznej, w porównaniu z którym grecki premier byłby uosobieniem liberalizmu, humanitaryzmu i postępu".

*

Chodzi nam teraz o to, aby świadomość mas wybiegła na jaką taką odległoś naprzód przed ewentualne sytuacje. Należy sobie wyobrazić teoretycznie, taką sytuację:

— *CO BYŁOBY Z POLSKĄ, GDYBY MIKOŁAJCZYK DOSZEDŁ DO WŁADZY?*

— *CO BYŁOBY Z POLSKĄ DROGĄ DO SOCJALIZMU?*

— *CO BYŁOBY Z NASZYM STOSUNKIEM DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO?*

— *CO BYŁOBY W ZWIĄZKU Z TYM Z NASZYMI GRANICAMI ZACHODNIMI?*

— *CO BYŁOBY W ZWIĄZKU Z TYM Z NASZĄ NIEPODLEGŁOŚCIĄ?*

— *CO BYŁOBY Z NASZĄ SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ?*

— *CO BYŁOBY Z NASZYM PLANEM TRZYLETNIM?*

— *CO BYŁOBY ZE SPOKOJEM WEWNĘTRZNYM W KRAJU?*

— *CO BYŁOBY, GDYBY MIKOŁAJCZYK DOSZEDŁ DO WŁADZY?*

Na rozwiązanie tego zadania po prostu matematycznego, nie trzeba dużej fantazji. Wystarczy trochę logiki i trochę pamięci.

Pamięć i logika muszą zastąpić istniejącą czasem na peryferiach solidarność malkontentów wszelkich klas społecznych. Malkontenctwo to i hasło: „Malkontenci wszystkich stanów łączcie się"! — oto klimat, który usiłował wykorzystać p. Mikołajczyk.

Tak wygląda p. Mikołajczyk w uważanej przez siebie za słuszną — drodze do władzy.

Należy sobie także wyobrazić, jak by to było z Mikołajczykiem u władzy. Po 24 godzinach malkontenctwo obraca się automatycznie przeciwko niemu. Z takich rozwiązań rodziły się potem marsze czarnych koszul i brunatnych koszul. Wtedy dopełniał się logiczny obraz do końca — już bez Bruenningów.

Z obrazu tego wynika, że w Polsce w dzisiejszych warunkach może być *albo dyktatura resztek obszarnictwa i kapitalizmu*, wsparta na szerokiej dość bazie faszystowskiego mieszczaństwa, zdziczałej części inicjatywy prywatnej i na tej części społeczeństwa, której shitlerowana w dodatku świadomość nie nadąża jeszcze za zachodzącymi przemianami.

A więc dyktatura neo-sanacji i neoozonu i neo-faszyzmu, próbująca dziś dojść do władzy, pod hasłem walki o integralną demokrację i swobody polityczne — dyktatura opierająca się w Polsce na wszystkim tym, co przechodzi aż nadto uzasadniony historycznie i trochę spóźniony proces gnicia — dyktatura, która musiałaby trzymać się w ten sposób, jak się trzyma w Grecji króla, dyktatura w interesie międzynarodowej, najautentyczniejszej reakcji a więc przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co w Polsce, niezależnie od swej wstecznej treści socjalnej, nabiera także posmaku narodowego szaleństwa.

A zatem, albo taka dyktatura, albo nasz typ demokracji ludowej, opartej nie tylko na koncepcji mechanicznej większości społeczeństwa, ale przede wszystkim na koncepcji koalicji i współpracy rewolucyjnych i postępowych grup społecznych i ich partii".

*

A to zadanie dokładnego przeanalizowania wszelkich możliwości musi być prze całą naszą Partię rozwiązane tak, jak rozwiązało je kierownictwo naszej Partii, które starało się przy tym usunąć w umowie z PPR wszystko to, co przyczyniło się do wyrastania na peryferiach naszego ruchu grzyba malkontenctwa.

Wybory i postawa naszej Partii, zarówno w okresie przedwyborczym, jak i po wyborach będzie pod tym względem egzaminem. Mieszczą się w tym także wszystkie zagadnienia jednolitego frontu, zarówno na tle doświadczeń historycznych ruchu robotniczego, jak i na tle konkretnych, naszych aktualnych zagadnień.

To nie jest żadna pompatyczna przesada, *to jest prosta prawda, że zagadnienie jednolitego frontu w Polsce leży u podstaw zagadnienia niepodległości Polski.* Dlatego też podchodzimy do tego zagadnienia tak poważnie. Zostaliśmy zrozumiani.

O czym s ę nie mówi?

Ograniczenie praw pracujacych

Senator republikański Ball oświadczył wobec narodowego zgromadzenia stowarzyszeń przemysłowych, iż następny kongres wniesie do polityki robotniczej zmiany istotne, które odbędą się na koszt związków zawodowych, pociągając za sobą zniesienie niektórych specjalnych przywilejów, z których syndykaty obecnie korzystają.

DEMOKRACI Z ZASTRZEŻENIEM

Przemawiając na zakończeniu kongresu narodowego stowarzyszenia przemysłowców amerykańskich, marszałek Smuts, premier Południowej Afryki, wyraził zaufanie w przyszłość państw demokratycznych, lecz pod warunkiem, aby państwa te nie czyniły wrażenia, że chcą pokoju za wszelką cenę.

ANGLICY EKWIPUJĄ „COMMANDOSÓW GRECKICH DO WALKI Z PARTYZANTAMI

Korespondent „News Chronicle" donosi z Aten, że podobno Grecja uzbroiła specjalne oddziały „Commandos" do walki z partyzantami.

Utworzenie „Comandosów" jest rezultatem rozmów, przeprowadzonych przez szefa sztabu greckiego, gen. Spiliotopolosa w Londynie i wizyty marszałka Montgomery w Grecji. Marszałek Montgomery przyrzekł Grecji pomoc w tworzeniu oddziałów „commandosów".

Polityka angielska — jak podkreśla „News Chronicle", polega na udzieleniu pomocy Grecji, bez interwencji wojska angielskiego.

W rocznicę śmierci tow. Andrzeja Struga

Pisarz socjalizmu polskiego

Mija dziewiąta rocznica śmierci Andrzeja Struga. Było zimowe śnieżne popołudnie 9 grudnia 1937 r., gdy las czerwonych sztandarów otoczył jego trumnę, spowitą w chorągiew narodową. — Przy karawanie zjawili się nawet przeciwnicy polityczni. I oni z czcią pochylili głowy przed uczciwością i prawością. Takim był człowiek, działacz społeczny i pisarz, Andrzej Strug. Nie było w Polsce świadomego obywatela, który by nie żywił przeświadczenia o bezkompromisowej uczciwości zmarłego twórcy „Ludzi podziemnych", „Jutra", „Dziejów jednego pocisku".

WIELKI NARRATOR

Andrzej Strug, jako pisarz przez dzieła swoje, jak „Żółty Krzyż", „Klucz Otchłani" wysunął się na czoło polskiej twórczości beletrystycznej. Dwa te arcydzieła o światowym zasięgu artystycznym rywalizują z najznakomitszymi utworami literatury narracyjnej po wojnie 1914—1920 r.

Należy to szczególnie podnieść. Andrzej Strug był wielkim zjawiskiem w literaturze. Żadna z powieści angielskich, amerykańskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich o przeżyciach wojny europejskiej nie może się równać głębi podejścia do tematu, wizjonerstwu rzeczywistości, artyzmowi wykonania. — „Żółty Krzyż" jest powieścią, stanowiącą wielką, trwałą pozycję w literaturze. Dotyczy to również książki p. t. „Klucz Otchłani". Nawet nieprzejednani opozycjoniści w stosunku do Struga, jak Adolf Nowaczyński, po ukazaniu się tej książki złożyli broń. Nie mieli innego określenia do napisania: „Klucz Otchłani" — to arcydzieło polskiej sztuki nowatorskiej.

PISARZ DEMOKRACJI

Andrzej Strug jest sztandarowym pisarzem demokracji polskiej. Droga rozwoju jego talentu biegnie równorzędnie z walkami Polskiej Partii Socjalistycznej. Kto chce zrozumieć dzieje partii — músi odwołać się nie tylko do dokumentów stronnictwa, ale i do książek Andrzeja Struga. Pisarz ten przechował w swoim dziele prawdę bezsporną, nie dającą się odcyfrować z protokułów i uchwał.Andrzej Strug na wieki utrwalił prawdę o działaczach, o ludziach PPS, „Ludzie podziemni", „Dzieje jednego pocisku", „Portret" nie są wymysłem literackim. Trzon tych narracji jest prawdą. Prawda ta została przetransponowana na walory literackie i dzięki tej transpozycji, stała się nieprzemijającym dokumentem tak sztuki jak i rzeczywistości.

AMBICJE ARTYSTYCZNE

Świadomość literackich celów Andrzeja Struga wyraża się z każdego słowa. Ambicja to wielka! Ambicja to i słuszna! Pisarz ten umiał ambicjom tym sprostać. Młode pokolenie powinno się wczytać, wsłuchać, wgłębić w te słowa. Oto jak rozumiał swoje powołanie pisarskie znakomity autor „Żółtego Krzyża"! W powieści p. t. „Pokolenie Marka Świdy" znajdujemy takie uzupełnienie tych ambitnych celów pisarstwa:

„Wielka powieść o Polsce... na żywych ludziach pokazuje, jak na dłoni to, co poza wrzawą, za pyłem powszedniego dnia, jest naszą istotą i prawdą. Uczcić cud dziejowy i uwiecznić go w sercach pokoleń, opowiedzieć ludziom baśń nieznaną o tym co przeżywaliśmy w te lata dzień po dniu, w niepokoju, w zamęcie, w obłąkaniu, w momentach nieprzebranej radości i w godzinach straszliwej rozpaczy" (str. 314).

POLSKI SOCJALISTA

A za cel swego wysiłku, swej pracy, jako socjalista uważał: „Moją dumą i chlubą jest, by w Polsce właśnie powstał i ugruntował się wielki ruch, w którym odrodzi się stary świat".

Ostatnim niedokończonym jego dziełem była powieść p. t. „Miliardy". Zagadnienie kapitału już raz stanęło przed nim w powieści p. t. „Pieniądz". — Na schyłku życia sprawa odżyła w nim w formie potwornej wizji kapitalistycznego świata. „Miliardy" dzieją się w Nowym Jorku, Stanach Zjednoczonych, — gdzie świat pieniądza i świat pracy toczą straszliwą walkę o nowe formy życia społecznego i państwowego. Strug wierzył, że musi zwyciężyć praca. Ta wiara czyniła go pisarzem nowego, idącego świata. Ta wiara wysunęła go na czoło naszej literatury, uczyniła sztandarowym pisarzem polskiego socjalizmu.

EUSTACHY CZEKALSKI

Uroczystość w Uniwersytecie Ludowym w Racławicach

Jednym z licznych żywych pomników, jakie powstały na terenie całej Polski w Roku Jubileuszowym Kościuszkowskim jest Uniwersytet Ludowy w Racławicach.

Wieś ta, położona w Ziemi Miechowskiej i pamiętna ze zwycięskiej bitwy, przechowuje z chlubą tradycje Kościuszkowskie czy to w strojach ludowych z okresu powstania, czy to w pamiątkach z tego okresu, nagromadzonych w muzeum regionalnym w Miechowie.

W sobotę 7 bm. wojewoda krakowski tow. dr K. Pasenkiewicz w towarzystwie dyrektora Biura Gł. Komitetu Kościuszkowskiego, tow. A. Warchali, odwiedził Racławice, by wręczyć tamtejszemu Uniwersytetowi Ludowemu subwencję w kwocie 100.000 zł. na najważniejsze potrzeby, związane z kształceniem nowych kadr społecznych pracowników ludowych.

Powitany w Miechowie przez starostę miechowskiego ob. Klimeckiego i przewodniczącego Powiat. Rady Narodowej ob. Taborowicza, a na granicy gminy przez wójta Kicliana z przedstawicielstwem miejscowej ludności, tow. Wojewoda zwiedził Uniwersytet Ludowy, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zobrazował dzisiejszą sytuację Polski, wykazując konieczność współpracy wszystkich warstw społecznych w dziele odbudowy kraju. Wywody tow. Wojewody przyjęte zostały z wielkim uznaniem i zrozumieniem przez zgromadzoną ludność i wychowanków Uniwersytetu. Za cenny dar złożony Uniwersytetowi dziękowali kolejno prezes Gminnego Komitetu Kościuszkowskiego ks. kan. Głowacki, tow. Taborowicz i kierownik Uniwersytetu Nesterski.

Dla pogłębienia znajomości o Polsce tow. Wojewoda zaprosił słuchaczy Uniwersytetu do Krakowa dla zwiedzenia zabytków miasta i przyrzekł ułatwić im wycieczkę nad polskie wybrzeże.

WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. LEGIA

odbędzie się w dniu 15 grudnia bm. w pierwszym terminie o godz. 9,30 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Sprawozdanie:
   a) ogólne wiceprzewodniczącego St. Kotarby,
   b) kierowników poszczególnych sekcyj,
   c) skarbnika,
   d) Komisji Rewizyjnej.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami
5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
6. Wybory władz klubu (wg statutu Klubu)
7. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Rezolucja Kupiectwa krakowskiego

(o. d.) Dnia 8. XII. br. odbyło się zebranie Kongregacji Kupiectwa krakowskiego. Prezes Kongregacji ob. Eug. Jakubski zagaił posiedzenie, po czym dyr. Izby Skarbowej w Krakowie ob. Długołęcki wygłosił przemówienie, w którym omówił znaczenie Daniny Narodowej dla kraju, oraz wszelkie bonifikaty i ulgi przewidziane dla tych obywateli, którzy Daninę uiszczą przed terminem, a więc do dnia 31. XII. br., jak i sankcje karne dla uchylających się od wpłacenia. Następnie wiceprezes ob. Sierotwiński St. odczytał rezolucję Zgromadzenia Kupieckiego w Krakowie, która brzmi:

„Kupiectwo miasta Krakowa, nie szczędząc dotąd żadnych ofiar dobrowolnych jak i przymusowych na cele publiczne i uczestnicząc z tak poważnym udziałem w ponoszonych daninach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu, uznaje w pełni państwową konieczność Daniny Narodowej. W głębokim przekonaniu o konieczności dokonania przez kupiectwo najwyższego wysiłku finansowego, zebrani wzywają całe kupiectwo m. Krakowa, oraz Woj. krakowskiego do powszechnego, a więc masowego wpłacania Daniny Narodowej do końca grudnia br. tj. przed ustawowym terminem płatności.

Zebrani zwracają się z gorącym apelem do reprezentantów inicjatywy prywatnej w Komisjach Obywatelskich Daniny Narodowej, aby do jej zapłacenia pociągnięte zostały i płynne elementy gospodarcze stojące w zasadzie poza legalnie działającym Sektorem Prywatnym, a które nie świadczyły dotąd w należytej mierze na rzecz Skarbu Państwa. Kupiectwo m. Krakowa deklaruje w ten sposób swój pełny udział i przedterminowe spełnienie obowiązku Daniny Narodowej, wyraża głębokie przekonanie, iż władze Państwa i Samorządu stworzą również ze swej strony w miesiącu grudniu br. warunki ułatwiające zgodnie z tą rezolucją przedterminowe pokrycie wymierzonej Daniny Narodowej".

Powyższą rezolucję przyjęto jednomyślnie oklaskami, na tym posiedzenie zamknięto.

Znów skutki pijaństwa

(Lak). Na szosie Kraków—Katowice w miejscowości Młoszowa miał miejsce wypadek samochodowy, który o mały włos nie skończył się śmiercią dwudziestu kilku osób. Samochód ciężarowy Monopolu Spirytusowego z ładunkiem wódki wpadł na wóz PKS, zmiatając dosłownie karoserię autobusu. Jak się okazało szofer monopolu był tak pijany, że prowadził za niego pomocnik, który też trzeźwością nie grzeszył. Najechali oni na wóz PKS, jadący prawidłowo. Szofer Monopolu został zabity na miejscu, a jego pomocnik umarł w szpitalu. W autobusie PKS jedna osoba ciężko ranna i kilka lżej rannych.

Te częste wypadki samochodowe spowodowane przez pijanych kierowców zaczynają być plagą. Czy nie warto, aby lotne kontrole ruchu zainteresowały się pijanymi kierowcami, nie pozwalając im na dalsze prowadzenie wozu w stanie zamroczenia. Dla nas jest dziś każdy człowiek drogi po 6-letniej wyniszczającej wojnie. Nie wolno nam szafować zbyt lekkomyślnie życiem ludzkim.

Do Społeczeństwa Krakowskiego

Na terenie całej Polski organizowana jest gwiazdka dla Żołnierza Polskiego.

W związku z tym na terenie miasta Krakowa powołany został pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Komitet, mający na celu urządzenie gwiazdki dla swego Oswobodziciela.

Zbliża się druga wigilia w wolnej Polsce — dzień, w którym każdy Polak wspomina czasy przeszłe — czasy niewoli, hitleryzmu — czasy okupacji. To wszystko jest już dziś tylko koszmarem przeszłych lat. Pamiętamy te dni, w których waliły do drzwi buty bestialskich Niemców, by nas zniszczyć.

Ostaliśmy się.

A niepodległość zyskaliśmy dzięki Żołnierzom spod Lenino, spod Monte Casino — i tym walczącym w lasach Polski — Żołnierzom partyzantom.

Dali nam wolność. Dali nam to, — o czym marzyliśmy przez noc okupacji.

Czy to dużo będzie, gdy nie zniszczony dzięki nim Kraków, jako ratę świętego długu ofiaruje im paczkę wigilijną?

Kto uważa, że to dużo — mała paczka czy też drobna kwota 20—100 zł od Polaka — niech odmówi!

Kto uważa, że mało — niech da na dwie paczki, bądź to żywności, bądź pieniędzy.

Żołnierze czekają!

Spełnij twój obowiązek Rodaku!

Składki należy wpłacać w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza, Kraków, ul. Basztowa 15, VI p. m. 12.

Za Komitet: Prezydent Miasta.

JÓZEF GARDECKI (15)

Było nas trzech

Janek odprowadzał mię potem na ulicę Wronią, pod bramę domu, gdzie mieszkałem, a sam szedł dalej, aż na Pańską. Podprowadzony przez Janka pod moją bramę, z kolei ja odprowadzałem jego, potem, zacietrzewiony dysputą, on mnie, ja znowu jego, i tak niekiedy do północy.

Rok szkolny skończył się w początkach lipca. Czeladnikom naszym ogromnie wyciągnęła się buzia, gdy każdy z nas trzech dostał nagrodę za pilność i postęp w rysunkach. Szczególniej trapił ich fakt, że w sprawozdaniach z wystawy szkolnej nazwiska nasze wydrukowano w dziennikach.

Oni, czeladnicy, „śmietanka" fabryczna stale upokarzająca nas przezwiskami i odmawiająca wszelkich kwalifikacji nie tylko na cyzelerów, ale na ludzi, odsyłająca nas na praktykę do handelków ze spirytualiami, do fryzjerów, cukierników, wreszcie gdzie kto chce, byle tylko nie widzieć w cyzelerni, śmietanka ta spostrzegła nagle, że ci wzgardliwie nazywani „arystokraci" mają już teraz w ręku broń, mają podstawę, mają tarczę, którą przed ich prześladowaniem i namowami porzucenia cyzelerstwa zasłaniać się będą mogli. Ten i ów mówił:

— Świat stanowczo na psy schodzi.

— Coś się zepsuło w państwie duńskim!

— My po kilkanaście lat z takim pożytkiem pracujemy i nikt jeszcze nazwisk naszych w gazetach nie drukował, a szczeniaków takich już wymalowali...

— We łbach się smarkulom poprzewraca!

Dotąd czeladnicy przezywali nas trzech „arystokracją", ale w porę spostrzegli, że to nie ma sensu. Mój ojciec był chamem z urodzenia a wyrobnikiem z zawodu i, gdy umarł, majątek wszystkich moich wujków i ciotek ledwo starczył, aby go jako tako pochować; Janka rodzic był wprawdzie szlagonem z miny i z herbu, ale nigdy nie posiadał kawałka ziemi własnej i był skromnym, najemnym rządcą w obcym majątku. Stach ojca swego ledwo pamiętał, odumarł go na Ukrainie w dzieciństwie jeszcze, a matka przyjechawszy do Warszawy szyciem bielizny zarabiając, wychowywała jego i czworo młodszego rodzeństwa.

Toteż przeciwko, po otrzymaniu nagród w szkole, zaczęto nam powoli zmieniać z „arystokracji" na złośliwie cedzonych przez zęby — „artystów".

III.

RĘCZNE IMADEŁKO

Niechęć ta, niczym nie usprawiedliwiona, posuwała się niekiedy za daleko. Mówiła, że jesteśmy jacyś „inni" niż oni za młodu. Czy była to nasza wina?... Czy w ogóle był to grzech? Zaszedł oto między mną a jednym z czeladników wypadek, którego obyda nigdy nie zatrze się w mojej pamięci.

Najmłodszy z uczniów, a w jego nieobecności następny z końca, obowiązany był dbać o czystość warsztatu i co wieczór musiał uporządkować na półce porozrzucane wśród dnia narzędzia. Stach, do którego zamiatanie warsztatu i sprzątanie narzędzi należało, zachorował i do fabryki nie przyszedł. Ja zaraz po śniadaniu wyszedłem na moment z zadymionej kuchni i szukałem czegoś w warsztacie. Zobaczył to pan Zdzisław (ten z felerem w kolanie), woła mnie do siebie i rozkazuje:

— Podaj mi ręczne imadełko.

— Fajnklubę?... — pytam.

— Tak! A po polsku nazywać przyrządów nie potrafisz?...

— O, ho!... — myślę sobie. — Humorek tego pana przy dzisiejszym poniedziałku jakiś kiepski!... Oczy niewyspane, zniecierpliwiony, znać, że niedzieli zażywał wesoło... Skąd mu się wzięła taka dbałość o czystość polskiego języka?

Był to wysoki blondyn. Wąsy i brwi jego, prawie białe, odstawały jak szczecina. Lat miał, podobno, trzydzieści, ale wyglądał daleko starzej. Ubierał się starannie, nawet z zalotnością i tylko w materiały, jak sam zapewniał, prawdziwie angielskie. Mówiono o nim, że zużyty jest jak stary łaum. Lubieżnymi usty, chełpliwie, rozpowiadał na cały głos bezwstydne historie o coraz nowych, prawdziwych czy zełganych, powodzeniach u panien, wdów i mężatek. Cyzelerem był marnym. Pokpiwano sobie z jego roboty i osoby. Nasrożał się wtedy, robił marsa, nadymał usta, burbońska szczęka wysuwała wygoloną brodę naprzód, białe, gęste brwi i wąsy stawały jeżem — ale to nie było groźne, śmieszne raczej. Śmieszne przez kontrast! To duże, grubokościste chłopisko mogło porządnie zdzielić przeciwnika w razie potrzeby, ale „kitu" już w nim nie było, nie było wewnętrznej mocy, dlatego nikt z braci czeladników nie brał serio jego nasrożeń i gniewu. Nie były to gromy Jowiszowe z konsekwencjami, lecz śmieszne „puf, puf", głośne a nieszkodliwe strzelanie z zabawki dziecinnej na odpuście... Pan Zdziś był krańcowy: albo się dąsał, albo popadał w błazeński humor! Gdy kończył śmiać się z własnego dowcipu — wodził wzrokiem zblazowanym po otoczeniu sprawdzając uczyniony efekt. Dla podkreślenia sentencji wyczyniał w powietrzu jednym palcem gest idiotyczny i szalenie zabawny... Pękano wtedy ze śmiechu. On myślał, że z jego dowcipu, tymczasem śmiano się z jego pociesznej osoby. Gdy zauważył to, nadrabiał miną, nie dawał się, marszczył czoło, spod białych rzęs miotał „błyskawice", usiłował narzucić otoczeniu wrażenie, że wart jest daleko więcej, niż ogólnie mniemano. Ale wysilał się bezskutecznie. Nic sobie nie robiono z „angielskich" kortów, z powodzeń u dam, ani z [illegible]

[illegible] (d. c. n.)

URZĄD WOJEWÓDZKI KRAKOWSKI
Wydział Odbudowy
L. Odb. J. I/2—21/45
Rejestracja sił technicznych z dziedziny budownictwa

OBWIESZCZENIE

Na podstawie zarządzenia Ministra Odbudowy z dnia 18 listopada 1948 r. L. dz. V—2—1563/46, wydanego w wykonaniu art. 6 pkt 3 niżej cyt. dekretu z dnia 5 września 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz Odbudowy kraju (Dz. U. R. P. Nr. 47. poz. 266 z dn. 10 października 1946 r. (Urząd Wojewódzki ogłasza postanowienie tegoż dekretu

Zarazem Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że termin rejestracji upływa z dniem 15 grudnia 1946 r.

Za Wojewodę:
INŻ. A. ŻYLIŃSKI w. r.
Naczelnik Wydziału Odbudowy

DEKRET

z dnia 5 września 1946 r.

o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju.

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej stwierdza co następuje:

Art. 1

Obywatele polscy o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa obowiązani są w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu niniejszego zarejestrować się w powiatowej władzy administracji ogólnej swego miejsca zamieszkania (w miastach będących powiatami oraz w m. st. Warszawie i m. Łodzi — w Zarządzie miejskim).

Dla osób, które w dniu wejścia w życie dekretu niniejszego przebywają za granicą, termin dwumiesięczny liczy się od dnia ich powrotu do kraju.

Art. 2

Za osoby o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa w rozumieniu art. 1) uważa się:

1) inżynierów architektów,

2) inżynierów dróg i mostów,

3) inżynierów lądowych,

4) inżynierów wodnych,

5) inżynierów o innym wykształceniu zawodowym, którzy pracowali w budownictwie nie mniej niż 3 lata,

6) techników budowlanych i instalacyjnych,

7) majstrów budowlanych i instalacyjnych.

Na podstawie wyżej zapodanego zarządzenia Ministra Odbudowy uważa się za majstrów budowlanych, majstrów: murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, dekarskich, blacharskich, stolarskich i lakierniczych, ślusarskich i sztukatorskich, zduńskich, kaflarskich, brukarskich, studniarskich (do grupy majstrów murarskich należy zaliczyć betoniarzy).

Za majstrów instalacyjnych należy uważać majstrów: kanalizacyjno-wodociągowych, centralnego ogrzewania, gazowych, przewietrzania i chłodnictwa, oraz elektrotechnicznych).

Art. 3

Nie podlegają obowiązkowi rejestracji:

1) posłowie do Krajowej Rady Narodowej,

2) osoby pełniące czynną służbę wojskową.

Osoby wymienione w ust. 1) obowiązane są jednak rejestrować się w ciągu 2 miesięcy od dnia w którym zaprzestały pełnienia czynności, uzasadniających zwolnienie od obowiązku rejestracji.

Art. 4

Przy rejestracji należy podać:

1) imię i nazwisko, datę urodzenia, oraz dokładny adres,

2) dane, które uzasadniają posiadanie technicznych kwalifikacji fachowych z dziedziny budownictwa,

3) zawód i stanowisko w zawodzie przed dniem 1 września 1939 r. i w dniu rejestracji.

Art. 5

Osoba zarejestrowana powinna o każdej zmianie zamieszkania zawiadomić w ciągu dwóch tygodni władzę, która dokonała rejestracji.

Art. 6

1. Powiatowa władza administracji ogólnej (w miastach będących powiatami miejskimi oraz w m. st. Warszawie i m. Łodzi — Zarząd Miejski) może do dnia 31 grudnia 1948 roku powołać do pracy w dziedzinie budownictwa na rzecz odbudowy kraju, osoby zarejestrowane, stosownie do ich kwalifikacji, na okres czasu nie dłuższy niż dwa lata.

2. Nie podlegają powołaniu do pracy funkcjonariusze państwowi i samorządowi, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, osoby, które ukończyły lat 60, oraz matki sprawujące opiekę nad dziećmi w wieku do ukończonych lat 13.

3. Zakres, sposób wykonania i czas trwania przymusowego zatrudnienia dla poszczególnych obszarów kraju, oraz dla poszczególnych grup osób, wymienionych w art. 2 określa Minister Odbudowy w drodze zarządzeń.

Art. 7

Osoby powołane do pracy w trybie niniejszego dekretu mają prawo wyboru miejsca pracy w jednej z miejscowości wskazanych im przez władzę, wymienioną w art. 6 ust. 1.

Art. 8

Osoby wymienione w art. 2 zwolnione są od obowiązków rejestracji pracy, określonych w dekrecie z dnia 8 stycznia 1946 r. — o rejestracji i obowiązku pracy (Dz. U. R. P. Nr. 3. poz. 24).

Art. 9

1. Osoby powołane do pracy w trybie niniejszego dekretu otrzymują przez cały czas zatrudnienia wynagrodzenie według norm stosowanych w instytucji (zakładzie pracy), która te osoby zatrudnia, względem pracowników o tych samych kwalifikacjach zawodowych.

2. Osoby wymienione w ust. 1. korzystają również z innych świadczeń, przysługujących pracownikom danej instytucji (zakładu pracy).

Art. 10

Kto nie dokona obowiązku zarejestrowania się, określonego w art. 1 i 3 ust. 2. podlegają karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 30.000 zł., albo jednej z tych kar.

2. Tej samej karze podlega, kto nie dokona przewidzianego w art. 5. obowiązku zawiadamiania o zmianie miejsca zamieszkania.

Art. 11

Kto wbrew powołaniu do pracy nie stawi się do niej w wyznaczonym terminie podlega karze aresztu do roku i grzywny, albo jednej z tych kar.

2. Ściganie przestępstwa określonego w ust. 1, następuje na wniosek powiatowej władzy administracji ogólnej (w miastach będących powiatami miejskimi), oraz w m. st. Warszawie i m. Łodzi — Zarządu Miejskiego.

Art. 12

Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Odbudowy w porozumieniu z Ministrami Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej.

Art. 13

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej:
Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów:
Edward Osóbka-Morawski

w/z. Minister Odbudowy:
Stefan Pietrusiewicz

Minister Ziem Odzyskanych:
Władysław Gomułka

Minister Administracji Publicznej:
Władysław Kiernik

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta — „Wesele" St. Wyspiańskiego. Godz. 19-ta — „Traviata", opera G. Verdiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Wielkanoc" Stefana Otwinowskiego

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

[illegible] — godz. 19.15 „Powrót posła" J. U. Niemcewicza.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga"

„TRAVIATA"

W poniedziałek 9 i wtorek 10 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się powtórzenie „Traviaty", której premiera była dużym wydarzeniem w życiu artystycznym Krakowa. Świetna obsada z Barbarą Kostrzewską jako wspaniałą Violettą, na czele, Klonowskim, Wolakiem, Fehérpataky pod dyrekcją W. Bierdiajewa.

Udział biorą: Orkiestra Państwowej Filharmonii oraz chór Tow. Operowego. Zdzisław Roesner solo skrzypcowe. Początek o godz. 19-tej.

Dyrekcja prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, żeby uniknąć tłoku przy kasie.

Radio

na dzień 10 grudnia 1946 r. (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Program lokalny. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacja. 8.40 Skrzynka P. O. K. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Recital wiolonczelowy. 13.00 „Godzina muzyki Mozarta." 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Audycja dla małych dzieci. 15.15 Pogadanka dla dzieci. 15.40 Pieśni ludowe Feliksa Nowowiejskiego. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśń ludowa w balladowej formie. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Muzyka rozrywkowa. 17.40 „U naszych przyjaciół". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 „Nauka przy głośniku" — odczyt dr prof. Reissa o Stanisławie Moniuszce. 19.00 Koncert symfoniczny 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Audycja rozrywkowa. 21.00 Słuchowisko pt. „Trzy ballady Mickiewicza". 21.25 Utwory Rachmaninowa. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 W ramach Radiowego Uniwersytetu — wykład prof. dr Kazimierza Grzybowskiego z cyklu „Zagadnienia ustrojowe" pt. „Powstanie Państwa w dzisiejszych czasach". 22.15 Audycja rozrywkowa. 22.50 [illegible] wieczorny. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 23.55 Ważniejsze wiadomości dziennika, koniec audycji.

Z życia PPS PARTII

PPS wzmoże działalność na wsi

Rada Naczelna PPS, na sesji w dniu 4. 12. r. b. na wniosek tow. min. H. Świątkowskiego — przewodniczącego Rady chłopów — PPS uchwaliła następującą rezolucję w sprawie stosunku PPS do zagadnień wiejskich:

Rada Naczelna, doceniając znaczenie pracy PPS na wsi oraz biorąc pod uwagę długoletnią tradycję wiejskiego ruchu socjalistycznego, wzywa CKW do zwrócenia specjalnej uwagi na konieczność wzmożenia działalności partyjnej na odcinku wiejskim.

Zgromadzenie w Kalwarii

Dnia 1 grudnia br. odbyło się w Kalwarii zgromadzenie Miejscowego Komitetu PPS, na którym zebrani uchwalili dwie rezolucje:

Rezolucja

Członkowie Partii miejscowego Komitetu uchwalają:
uczynić wszystko, aby w miesiącu werbunkowym, przynajmniej podwoić szeregi P. P. S. na terenie Kalwarii
w okresie przedwyborczym wziąć udział w pracach organizacyjnych, zaś w dniu wyborów — oddać swe głosy na listy Bloku

Rezolucja

Zebrani apelują o zaopatrzenie szkół w węgiel, gdyż w przeciwnym razie grozi zamknięcie szkół, a tym samym pozbawienie dzieci nauki przez okres zimowy.

Zebrani zwracają się do miarodajnych czynników o podwyższenie emerytur, jak również dostarczenie dla emerytów węgla po cenach odpowiednich do uposażeń.

ZEBRANIE W „CZYTELNIKU"

Dnia 3 grudnia br. odbyło się zebranie Komitetu P. P. S. „Czytelnik". Zebranie zagaił tow. mgr. Smęda

Referat polityczny wygłosił 1 sekretarz MK PPS. tow. Reyman Jan, w którym omówił sytuację polityczną w kraju i trzyletni plan sytości, akcję werbunkową w szeregi P. P. S. oraz linię polityczną naszej Partii.

Wyjaśnił tow. Reyman również umowę zawartą między P. P. S. i P. P. R. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończone.

ZEBRANIE W FIRMIE „WE-BE"

Dnia 29. XI. br. Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej Obuwia Firmy „We-be" zwołał zebranie werbunkowe w szeregi naszej Partii.

Zebranie zagaił tow. Orzechowski.

Referat ideowo-propagandowy wygłosił tow. Stanek oraz omówił zbliżające się wybory.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy, poruszając aktualne zagadnienia.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

LIGA KOBIET KOMUNIKUJE

Dnia 9 XII. 1946 r. urządza Liga Kobiet masowe zebranie. Na porządku dziennym będzie najaktualniejsze zagadnienie: Kobiety a wybory.

Prosimy kobiety miasta Krakowa o jaknajliczniejszy udział.

Dnia 10 grudnia br. (wtorek) o godz. 17-tej w budynku Wydziału Opieki Społecznej Z. M. w Krakowie przy ul. Kopernika 1 odbędzie się 9-te z kolei zebranie kandydatów na Opiekunów Społecznych, na którym Dr. Witkowska.— Przew. Komisji Opieki Społecznej Miejskiej Rady Narodowej, wygłosi referat na temat „Zagadnienia Społeczne Prawa Rodzinnego".

Ze względu na aktualność tematu oraz na rozpoczęcie w najbliższym czasie działalności obecność wszystkich kandydatów na Opiekunów Społecznych jest bardzo wskazana.

„ROZDROŻE MIŁOŚCI"

Na małej scenie o godz. 15.30 i o godz. 19.15 wystawia Miejski Stary Teatr sztukę J. Zawieyskiego „Rozdroże miłości". Pełna codziennie widownia jest najlepszym dowodem wyjątkowego powodzenia tej doskonałej sztuki.

Władysław Hańcza znakomity odtwórca księdza Jana, Lidia Korwin w roli Elżbiety i Tadeusz Burnatowicz — Piotr są gorąco oklaskiwani przez publiczność. W pozostałych rolach: Maria Bednarska, Jerzy Kordowski, Zofia Rysiówna, Antoni Rycharski. Piękne dekoracje Józefa Kasarana, oraz subtelna muzyka Włodzimierza Poźniaka dopełniają całości.

Repertuar KIN krakowskich

SCALA — „Panna bez posagu" wg powieści Ostrowskiego

APOLLO — SZTUKA arcydzieło najnowszej produkcji francuskiej Ulica mieszczan

UCIECHA Osadowa dzieci w filmie „Samotny żagiel"

WOLNOŚĆ — rewia muzyki i humoru „Służby kawalerskie"

GDAŃSK — romantyczna opowieść wschodnia „Kwiat Miłości"

WARSZAWA — sensacyjny film produkcji włoskiej „Czarny Korsarz".

ŚWIT — wspaniałe arcydzieło filmowe Jesse James.

WANDA — niezrównany Adolf Dymsza w podwójnej roli Bolek i Lolek.

KINOTEATR
Filmu Oświatowego ul. Dunajewskiego 1

od dnia 7. XII. do 13. XII.:

1. Fabrykacja cegieł.
2. Winsion.
3. Targowisko ryb.
4. Dzieci murzyńskie.
5. Zwierzęta w cyrku.
6. Komedyjka.

Początek o godz. 16, 17.30 i 19
W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 21 listopada 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1362/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Dra Maksymiliana Goldwassera w Krakowie wszczęło postępowanie celem stwierdzenia zgonu Flory z Goldwasserów Schlachetowej, ur. w Krakowie, córki Józefa Goldwassera i Chaji Reizli Chochstum, ur. w r. 1884.

Wymieniona wywieziona została w miesiącu sierpniu 1942 r. z Nowego Targu do Bełżca.

Wzywa się wszystkich, którzy mogą udzielić wiadomości o wymienionej, aby do jednego miesiąca donieśli o tym Sądowi. — Po upływie tego terminu Sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Wessely

g-893

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 21 listopada 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 1129/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Schifra vel Salomea Eisen, urodz. dnia 27 kwietnia 1888 w Krakowie-Podgórzu, córka Szymona i Heleny Liebeskindów, stale zam. w Krakowie, przebywała w obozie koncentracyjnym w Krakowie-Płaszowie w roku 1943, stamtąd wysłana została do filii tegoż obozu do Tarnowa, skąd przy segregacji w sierpniu 1943 została wysiedlona transportem prawdopodobnie do Bełżca, gdzie niewątpliwie zginęła.

Gdy wobec tego prawdopodobnym jest, że pomieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Kiwe Eisena postępowanie o stwierdzenie zgonu Schifry vel Salomei Eisen, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Dr Emil Regniewicz

kr.-895

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 513, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I p. — Telefon 5-56-53.
Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M—16560